



BIULETYN

nr 46 (578) • 5 sierpnia 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski,
Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Ernest Wyciskiewicz

Następstwa lipcowych wyborów parlamentarnych w Mołdawii

Tomasz Sikorski

Zwycięstwo proeuropejskiej opozycji w wyborach parlamentarnych w Mołdawii zwiększyło szanse tego kraju na rozwój współpracy z państwami zachodnimi i Unią Europejską. Nim to nastąpi, partie opozycyjne staną przed problemem wyboru prezydenta i utworzenia rządu, co prawdopodobnie będzie wymagało kompromisu z częścią komunistów. Nowopowstały rząd będzie musiał także dokończyć proces transformacji gospodarczej. Polska i UE powinny stymulować proeuropejską politykę Mołdawii, a w szczególności być gotowe do zaangażowania (mediacje, dobre usługi) w razie trudności ze sformowaniem większości niezbędnej dla wyboru prezydenta.

Rezultat wyborów. 29 lipca odbyły się w Mołdawii drugie w tym roku wybory parlamentarne¹. Głosowanie z 5 kwietnia nie wyłoniło stabilnej większości. Pozostająca u władzy Partia Komunistów Republiki Mołdawii (PKRM) uzyskuje 60 mandatów w 101-osobowym parlamencie: o jeden za mało, by przeforsować wybór swojego kandydata na prezydenta. Biorąc pod uwagę procedurę wyłaniania rządu (parlament większością 3/5 wybiera prezydenta, ten mianuje premiera, który z kolei formuje rząd), Mołdawia stanęła w obliczu paraliżu władzy wykonawczej. Kiedy dwukrotne głosowanie w parlamencie nie przyniosło rezultatu, zgodnie z konstytucją rozwiązano parlament i rozpisano nowe wybory.

Ogłoszone 31 lipca wyniki są następujące: PKRM otrzymała 44,69% głosów (48 mandatów), Partia Liberalno-Demokratyczna (PLD) – 16,57% głosów (18 mandatów), Partia Liberalna (PL) – 14,68% głosów (15 mandatów), Partia Demokratyczna (PD) – 12,54% (13 mandatów), Sojusz „Nasza Mołdawia” 7,35% – (7 mandatów). Tym samym, mimo zdobycia największej liczby głosów, PKRM przegrała wybory, które – mimo drobnych nieprawidłowości w procesie wyborczym, działań administracji na rzecz PKRM i dominacji komunistów w mediach – zdaniem obserwatorów OBWE zasadniczo spełniły demokratyczne normy.

Trzy centroprawicowe partie proeuropejskie (PLD, PL i Sojusz „Nasza Mołdawia”) zapowiedziały współpracę przy tworzeniu rządu. Wydaje się prawdopodobne, że włączą do niej socjaldemokratyczną Partię Demokratyczną, kierowaną przez Mariana Lupu – popularnego polityka, który w czerwcu br. opuścił PKRM. Jednakże nawet sojusz tych czterech partii zapewnia tylko 53 głosy, wobec wymaganych 61 do wyboru prezydenta. W tej sytuacji wydaje się prawdopodobne, że podjęta zostanie próba pozyskania poparcia kilku parlamentarzystów KPRM, co oznacza konieczność przedstawienia kompromisowego kandydata (prawdopodobna wydaje się kandydatura samego Lupu lub osoby przez niego wskazanej). Istnieje też możliwość ukształtowania sojuszu KPRM i PD, który uzyskałby dokładnie 61 mandatów. Jednak biorąc pod uwagę wzajemną niechęć przewodniczącego KPRM Władimira Woronina i Lupu, jest to mało prawdopodobne.

Scenariusze rozwoju sytuacji. Prawdopodobieństwo protestów i zamieszek² ulicznych, względnie prób KPRM siłowego utrzymania się u władzy, jest niskie. Cztery partie opozycyjne przystąpią do kształtowania koalicji. Kluczowym testem jej sprawności będzie przeprowadzenie planowanych na sierpień wyborów nowego prezydenta, co będzie wymagało pozyskania minimum ośmiu dodatko-

¹ Zob. B. Cichocki, *Międzynarodowe implikacje wyborów w Mołdawii*, „Biuletyn” (PISM) nr 20 (552) z 10 kwietnia 2009 r.

wych głosów parlamentarzystów KPRM. Albo partie opozycyjne wybiorą kompromisowego kandydata na prezydenta w pierwszym lub w drugim głosowaniu przy poparciu części KPRM, albo – jeśli nie uda się uzyskać wsparcia komunistów – po drugim nieudanym głosowaniu nastąpi rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie nowych wyborów na początku 2010 r. (zgodnie z mołdawską ordynacją nie można przeprowadzić wyborów po raz trzeci w ciągu roku kalendarzowego).

Bardziej prawdopodobny wydaje się pierwszy z przedstawionych scenariuszy, zgodnie z którym część deputowanych KPRM zaakceptuje tymczasowy kompromis przy wyborze prezydenta. Pozycja opozycji jest bowiem dość silna, a dodatkowo, w przypadku zablokowania przez KPRM wyboru prezydenta, komuniści mogą utracić poparcie kolejnych grup wyborców. Tym samym, nie można byłoby wykluczyć jeszcze lepszego wyniku opozycji w ewentualnych kolejnych wyborach w 2010 r.

W sytuacji utworzenia rządu można prognozować przyspieszenie realizacji programu reform. Należy jednakże pamiętać, że nowy gabinet będzie rezultatem kompromisu, łączącego trzy skłócone partie centroprawicowe i centrolewicową Partię Demokratyczną, w związku z czym istnieje ryzyko wystąpienia wewnętrznych konfliktów. W przypadku fundamentalnych różnic poglądów nie można wykluczyć paraliżu egzekutywy lub nawet rozpadu koalicji.

Międzynarodowe implikacje utworzenia nowego gabinetu. Jeżeli opozycja zdoła utworzyć umiarkowane proeuropejski rząd, nastąpi poprawa stosunków Mołdawii z państwami zachodnimi. Szczególnie istotna będzie normalizacja relacji z Rumunią. Jest to kraj kulturowo bliski Mołdawii (taki sam język, tradycja wspólnej państwowości), ważny w stosunkach gospodarczych (13–15% udział w handlu zagranicznym), a także cel emigracji zarobkowej.

Stosunki mołdawsko-rumuńskie uległy faktycznemu zawieszeniu po kwietniowych wyborach, którym towarzyszyły zamieszki uliczne. Władze mołdawskie bezpodstawnie oskarżyły Rumunię o wspieranie demonstracji oraz o dążenie do aneksji Mołdawii w dłuższej perspektywie. Rumuński ambasador zmuszony został do opuszczenia Mołdawii, wstrzymano połączenia kolejowe, zawieszono także bezwizowy reżim dla Rumunów wjeżdżających do Mołdawii. Władze Rumunii, co należy podkreślić, zachowały się bardzo powściągliwie, powstrzymując się od retorsji.

Oprócz poprawy stosunków z Rumunią, można oczekiwać zasadniczej poprawy relacji z Unią Europejską. Prawdopodobne jest zacieśnienie współpracy w ramach Partnerstwa Wschodniego przez nowy rząd oraz – w dłuższej perspektywie – dążenie do integracji europejskiej.

Kolejnym przewidywanym skutkiem utworzenia nowego gabinetu przez opozycję będzie co najmniej przejściowe pogorszenie stosunków z Rosją. Pierwszym krokiem Rosji może być odmowa przekazania pożyczki w wysokości 350 mln euro, którą zaoferowała przed wyborami, wspierając w wyborach rządzącą KPRM. Silnym środkiem nacisku jest możliwość wpływu na uregulowanie konfliktu naddniestrzańskiego: istnienie separatystycznej Republiki Naddniestrza umożliwia Rosji ingerowanie w wewnętrzne sprawy Mołdawii. Podobnie nie można wykluczyć możliwości stosowania nacisku w sektorze energetycznym.

Tuż przed wyborami zainteresowanie Mołdawią wykazały Chiny. Pożyczka w wysokości 700 milionów euro udzielona na korzystnych warunkach (spłata przez 15 lat po pięcioletnim okresie wolnym od spłaty, oprocentowanie roczne 3%) będzie z jednej strony poważnym wsparciem finansowym dla Mołdawii (o wartości ponad 15% rocznego PKB), z drugiej zwiększy zagraniczne zadłużenie tego kraju. Jak się wydaje, działanie Chin motywowane jest zarówno względami gospodarczymi, jak i politycznymi. W dziedzinie gospodarczej transakcja chińsko-mołdawska daje wiodącemu chińskiemu koncernowi budowlanemu COVEC korzyści w postaci otwarcia rynku na inwestycje w dziedzinie budowy i remontu infrastruktury komunikacyjnej, energetycznej i przemysłowej. Jednocześnie pożyczka zapewni wpływy polityczne i tym samym wydaje się być częścią globalnej strategii Chin.

Rekomendacje dla Polski i dla UE. Duży entuzjazm społeczeństwa Mołdawii do zmian, który przełożył się na sukces ugrupowań proeuropejskich w wyborach, nie powinien zostać zmarnowany. Monitorowanie i analiza procesów powyborczych są konieczne. W interesie UE leży ustabilizowanie sytuacji w Mołdawii, ale przy powstrzymaniu się od bezpośredniego wsparcia konkretnych ugrupowań i unikaniu działań, które mogłyby zostać uznane za ingerencję w wewnętrzne sprawy Mołdawii. Skuteczne wydają się wizyty o charakterze podobnym do wyjazdu ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego z lipca br., przeprowadzonego w uzgodnieniu z prezydencją UE i z poparciem OBWE. Korzystnym rozwiązaniem byłoby odbycie w najbliższym czasie kilku takich wizyt przez polityków różnego szczebla i z różnych państw Unii Europejskiej (nie tylko Europy Środkowej).

W sytuacji wystąpienia problemów z powołaniem rządu w Mołdawii, UE powinna być gotowa do zaangażowania się w proces mediacji lub zaoferowania świadczenia dobrych usług dla stworzenia warunków do porozumienia się stron. Krok ten należy jednak podjąć dopiero w przypadku fiaska pierwszego głosowania nad wyborem prezydenta Mołdawii.